

Tygodnik Rzeszowski

wychodzi w każdą sobotę o godzinie 7-mej wieczór.

PRENUMERATA w miejscu: rocznie 6 K; półrocznie 3 K; kwartalnie 150 K.
Z przesyłką pocztową: rocznie 7 60 K; półrocznie 3 80 K; kwartalnie 150 K.

Numer kosztuje 14 hal. z przesyłką 18 hal.

„Ogłoszenia zwykłe“ za wiersz jednoszpaltowy petitowy albo jego miejsce 12 hal. „Nadesłane“ 24 hal.

W razie kilkakrotnego ogłoszenia odpowiedni rabat.

PRENUMERATĘ miejscową i zamiejscową oraz ogłoszenia w Rzeszowie przyjmuje
Drukarnia Leona Pillera przy ul. 3 maja l. 7.

Ogłoszenia w kraju i zagranicą przyjmują wszystkie biura anonsów i dzienników.

Biuro Administracji ul. Trzeciego Maja l. 7.

otwarte od godz. 8 — 12 przed południem i od 2 — 6 po południu.

Sielankowa gospodarka.

(Kilka słów o miejskiej kasie oszczędności w Rzeszowie).

Podstawą każdej finansowej instytucji jest ścisła i przejrzysta buchalteria.

Wzajemna ufność urzędników i ufność przełożonych do urzędników polegająca na załatwianiu czynności biurowych „na gębę“, nieda się niczem nigdzie usprawiedliwić i odbija się bardzo często smutnie na samej instytucji i jej dynostkach najniewinniejszych. Instytucje przeznaczone dla dobra publicznego jak n. p. kasa oszczędności, stojące pod kontrolą ogółu, winny być pod względem wewnętrznej gospodarki administracyjnej prowadzone wzorowo.

Kasa oszczędności miasta Rzeszowa nie odpowiada jednak nawet najelementarniejszym wymogom w tym kierunku.

Panuje tam istna sielanka administracyjna.

Likwidator notując do dziennika kasowego pozycje rozchodu czy przychodu, poleca usłnie kasyerowi wypłatę, ewentualnie pobór odpowiedniej kwoty. W kasie tej jest zatem brak asygnat wypłat i poborów, zaopatrzonych podpisami likwidatora, kasyera i buchaltera, a więc dokumentów w kasowości bardzo ważnych, a o ile wiemy, fonograf któryby zachowywał te ustne zlecenia w kasie nie istnieje. Nie można sobie w obec tego wyobrazić, w jaki sposób komisja rewizyjna może skontrolować, czy pobór i wypłata odsetek dobrze obliczona, kiedy na to brak dokumentów! Likwidator należytość usłnie obliczył, kasyer „na gębę“ pobrał albo wypłacił, ale czy owo obliczenie było dobre, czy nie zasła jaka pomyłka, na to dowodu nie ma!

Powszechnie w instytucjach finansowych panuje ten słuszny zwyczaj, że pożyczający na weksel wystawia blankiet zgłoszenia, uwidaczniając w odnośnych rubrykach swój charakter i dokładny adres zamieszkania.

Tegorodzaju blankiety zgłoszenia mają ten cel, aby owego dłużnika można było łatwo odnaleźć, celem przesłania mu wezwania zapłaty weksla, albo sądowej skargi wekslowej.

W naszej kasie oszczędności tego wszystkiego nie ma. Wszystko to załatwia się tam także „na gębę“.

Wystarczy przynieść tylko weksel, pobrać uchwaloną pożyczkę i — ulotnić się, następnie w oznaczonym terminie nie zapłacić, wreszcie pozwolić się woźnemu sądowemu względnie listonoszowi szukać po całym mieście, który z braku wiadomości adresu, skargi wekslowej dłużnikowi względnie ręczycielom nie doręczył, no i — spowodować przedawnienie weksla.

Kardynalnym grzechem kasy oszczędności jest także fakt, że nie korzysta ona z reeskontu w Banku austro-węgierskim. Wystarczy aby n. p. Sąd wypowiedział oszczędności kasy sierocińskiej, aby tylko pewna liczba osób ulokowaną w kasie gotówkę wypowiedziała, a kasa zostanie bez pieniędzy i musi dopiero przez jakiś czas gromadzić kapitały, które zamknięte w Wertheimówkach wcale się nie procentują, czekając aż okragła się do wysokości wypowiedzianej sumy.

Posiadając reeskont w Banku wypowiedziana suma mogłaby być zaraz wypłaconą, nienarazając instytucji na t. zw. „momentaner-Stockung.“

Tego rodzaju grzech kasy oszczędności odbija się fatalnie nie tylko na samej instytucji, ale także i na sile finansowej naszego miasta.

Kasa oszczędności posiadając w Banku austro-węgierskim kredyt przypuścmy 1-go miliona K. płaci bankowi 4% pobiera zaś 6 1/2%, czyli że w obrocie rocznym zarobić może na czysto 1 1/2%, czyli 15.000 K.

Jak się jednak dowiadujemy, Kasa oszczędności starała się o reeskont w Banku austro-węgierskim i tenże Bank reeskontu udzielił, ale postawił pewne warunki. Głównym warunkiem między innymi było, by księgi kasy były należycie prowadzone, tak jak się to praktykuje w instytucjach finansowych, a nie jak dotychczas się praktykuje.

Następnie aby wszystkie załatwienia były pisemne a nie na gębę.

Te warunki jednak się administracji naszej kasy nie spodobały, i z powodu swego popędu konserwatywnego i wstrętu do pisma, woli nasza kasa zrezygnować z reeskontu, aniżeli przyzwyczaić się do nowożytnego sposobu prowadzenia buchalterii i kasowości.

Następstwem tej manipulacji jest obecnie ciągły brak gotówki w tym czasie. Ile razy bowiem ktoś poda o większą pożyczkę hipoteczną, otrzymuje odpowiedź, że z powodu braku gotówki, pożyczka nie może być udzielana.

Dłatek też wielu z miejscowych finansistów i właścicieli realności, nie mogąc otrzymać w tut. kasie oszczędności większej pożyczki, muszą się odnosić do kas obcych, n. p. do Tarnowa, Krakowa, nawet Białej i Cieszyńska! Pieniądz zatem który powinien zostać w naszym mieście, wędruje do innych miast, zostawiając miastu naszemu tylko dobry apetyt!

Skontrolowanie prawdziwego stanu finansowego kasy przez niespodziewane szkondrum jest absolutnie niemożliwym. Brak jest bowiem buchalterii, z którejby dowiedzieć się można jak każdego dnia kasa finansowo stoi, czy procenta były dobrze obliczane i t. d.

Kontrolę taką można dopiero przeprowadzić z końcem roku po sporządzeniu rocznego bilansu, niespodziewanie zaś, nigdy przy obecnym stanie rzeczy. Ciekawym jest także w kasie sposób obliczania procentów od zaprotestowanych weksli.

Procenta te obliczają w kasie do dnia zapadłości weksla; za cały zaś czas zwłoki aż do dnia zapłaty, zaległych procentów się nie oblicza, przez co znowu instytucja traci bodaj czy nie kilka tysięcy koron rocznie. Nie dziw więc, że kasa oszczędności, chcąc wegetować musi pokrywać grzechy swoje pobieraniem wyższego procentu, tak jak to robią inne kasy i banki prywatne obliczone na zarobek.

Czy nie jest to charakterystyczne, że podczas gdy stopa procentowa w Banku austro-węgierskim wynosi 4% od sta, gdy Towarzystwo zaliczkowe, a więc stowarzyszenie prywatne, bierze od pożyczek wekslowych 6% od sta, kasa oszczędności miasta Rzeszowa, instytucja publiczna, pobiera od pożyczek wekslowych po 6 1/2%.

U nas wszystko się robi dla dobra publicznego. Dla dobra publicznego nasi radni miejscy rozbijają się o ten urząd. Dla dobra publicznego też następnie pp. radni starają się o urząd dyrektorów w kasie oszczędności.

Ci jednak wszyscy dostojnicy, pragnący tak bardzo na pozór dobra publicznego, sięgają po

O nauczaniu muzyki w Rzeszowie.

(Wstęp, stan nauki, czego i jak uczą, siły nauczycielskie, jakie są a jakie być powinny, jak złemu zaradzić.)

Ostatnie dziesiątki lat a więc przedewszystkiem druga połowa wieku XIX i lata obecne wykazały gwałtowny zwrot ku oświacie.

Podczas gdy dawniej nauka i wykształcenie były udziałem przeważnie warstw inteligentnych, w ostatnich latach wszystko poczęło się garnąć do szkół, do nauki i oświaty.

Tak samo ma się rzecz i z muzyką.

Podczas gdy dawniej nauka muzyki była czemś nadzwyczajnym i tylko dobrze sytuowane domy, mogły sobie na tę kosztowną i piękną rzecz pozwolić, dziś nauka muzyki a osobliwie gry fortepianowej stała się rzeczą tak codzienną, tak popularną — że nie ma dziś chyba domu w którymby fortepianu nie było.

Uczą się wielcy, mali i najmniejsi, uczą się utalentowani — nie bardzo utalentowani — a nawet zupełnie bez talentu i zamiłowania. Ten ostatni szczegół tyczy się szczególnie dziewcząt, gdzie na 100 — 90% nie ma talentu ani chęci a jedynie upór matek zmusza biedne dzieci do odbywania tortur fortepianowych. Są bowiem matki szczególnie w swerze średniej inteligencji i niższej, które grę fortepianową uważają za „sine qua non“ dobrego wychowania i wykształcenia i nie zważając na to, czy dziecko ma talent —

słuch i zamiłowanie, mordują je fortepianem — zmuszają do ćwiczenia, biciem, głodzeniem i t. p. godzowymi, lub mniej godzowymi środkami pedagogicznymi

Jakiż potem ostateczny wynik takiego postępowania?

Oto przez przeciąg jakich 8 do 12 lat wydadzą nierozsądni rodzice około 2200 K., fortepian zaś przeciętnie kosztuje 800 K., na to, by po latach ciężkiej mokoły, przyprawiającej młodzież nieraz o histeryę, matka zachwyciła się walczykiem z Walzertraumu, odegranym kiepsko, bo bez taktu, rytmu i zrozumienia. —

Jakaż korzyść z tego dla tej młodzieży na przyszłość w późniejsze lata? Żadna! i to całkiem żadna! Bo dziewczyna taka gdy za mąż pójdzie, gdy matką zostanie, ani jej w głowie do fortepianu zajrzeć. Stoi pocziwe fortepianisko w kącie, kontent, że go nikt nie rusza. Pani domu bowiem obarczona działyw, kłopotami gospodarskimi, nie ma na to czasu, gdyż rano trzeba zająć się domem, i obiadem popołudniu dzieci spać — potem znów trzeba pójść na wizytę, na plotki — i o fortepianie naturalnie ani nie pomyśli.

Czasem jednak fortepian przychodzi do swoich zaniedbanych praw. Gdy n. p. pani takiej za mało, to co mąż daje — albo broń Boże długi przyjdą — lub co jeszcze gorsze umrze mąż — pani taka chcąc dochody swoje powiększyć — bierze się do fortepianu — i naraz jak Deus ex machina zostaje najlepszą — rutynowaną nauczycielką udzielającą lekcji fortepianu metodą Leszetyckiego, choć o tej metodzie ma pojęcie jak n. p. pies o piwie pilźniejszym. I w ten sposób mnoży się zastęp sił nauczycielskich — a wszystkie są znakomite i rutynowane.

I tak dalej kręci się w kółko. Jedna generacja uczy i utrzymuje się z fortepianu, druga generacja zaś na utrapienie swoje i drugich uczy się znów na to, by wstąpić w ślady generacji poprzedniej.

A w tem mrowisku uczących się i uczących — jeżeli się znajdzie talent prawdziwy — talent rzetelny, to jest to faktycznie bardzo rzadki ptak — który znów jeśli ma rozsądnych rodziców i środki po temu, uczy się u dobrych i sumiennych nauczycieli, reszta zaś tych talentów z powodu złej nauki, pochodzących z niekompetentnych i nie fachowych źródeł, nie wychodzi poza granicę zwykłego przeciętnego dyletantyzmu i mnoży tylko zastępy tych co muzykę profanują — ale pretensje do dużego znawstwa mają.

Taki mniej więcej jest stan nauki muzyki, po naszych miastach i miasteczkach. Tak samo ma się rzecz i w Rzeszowie.

I.

Rzeszów dziwnym zbiegiem okoliczności — jest na oko miastem pod względem muzykalnym dużo czującym. Koncerta i teatru z małymi wyjątkami są dość licznie uczęszczane, na naukę muzyki dużo pieniędzy wydaje — fortepianów i gramofonów ogromna moc, niemal co trzeci dom, grajków instrumentalistów bardzo wielu, — towarzystwo muzyczne ma także.

Zdawałoby się tedy, że kult muzyczny, jak na takie miasto jak Rzeszów osiągnął chyba szczytu!

Skoro się tylko jednak w sprawę głębiej wglądnie — bardzo smutny obraz się przedstawia.

C. d. n.

te mandaty w rzeczywistości dla dobra prywatnego.

Zwłaszcza mandat Dyrektora Kasy oszczędności jest bardzo dla tych panów magnetyczny.

Dostają bowiem każdy z nich po 1000 K rocznie i to poprostu za nic, a oprócz tego różgę na wyborców do wszystkich ciał reprezentacyjnych, albowiem groźba Dyrektora Kasy oszczędności dla wyborcy jest bardzo często najskuteczniejszą.

2 Rady miejskiej.

Korzystając z ogromnej ilości wynalazków, dokonanych w ostatnich czasach w dziedzinie techniki i higieny, tudzież idąc za głosem wielkich reformatorów społecznych, wytknęły sobie zarządy większych miast za główne zadanie i cel swojej działalności pracę nad podniesieniem oświaty i dobrobytu wśród najszerzych warstw ludności miejskiej. Rozwój szkolnictwa, inwestycje w kierunku ulepszenia stosunków zdrowotnych, budowa wodociągów, kanalizacja — a wreszcie skuteczna walka z coraz bardziej wzrastającą drożyzną środków żywnościowych, oto główne wytyczne rozsądnego działania zarządów miejskich, hołdujących nowoczesnym zasadom postępu i kultury.

Śledząc tok działalności Rady miejskiej naszego miasta dochodzi się do przekonania, że rada ta w żadnym kierunku do zadań swoich nie dorosła. Brak jej bowiem w pracy szerszych horyzontów, brak celów, obliczonych na daleką przyszłość, brak myśli przewodniej, opartej na silnych podstawach duchowi naszych czasów właściwej ekonomii. Mamy wprawdzie dzięki pracy naszej Rady miejskiej w Rzeszowie gotycki ratusz, najgorsze, jakie tylko istnieć może, oświetlenie gazowe, luksusowy gmach Kasy oszczędności, (których potrzeby zresztą się nie kwestyonuje); brak nam atoli wodociągów, kanalizacji, chodników, szkół i t. d. — a drożyzna dochodzi już wprost do niemożliwych granic, tak że gospodarka naszej gminy podobna jest do trybu życia eleganta, noszącego wprawdzie ładne tużurki, ale posiadającego podartą bieliznę i pusty żołądek.

Ponadto znalazła się Rada miejska rzeszowska wobec nader przykrego wypadku. Za trzy niespełna lata wyschnie główne źródło dochodów w budżecie gminnym, ustanie opłata czynszu dzierżawnego za prawo propinacyi. Licząc się z tą nader smutną ewentualnością, oświadczył burmistrz p. Dr. Jabłoński podczas obrad nad budżetem, iż Rada miejska szukać musi nowych źródeł dochodu, inaczej bowiem grozić może gminie ruina finansowa — a jako jedno z takich nowych źródeł, wskazał wówczas projektowaną wtedy budowę elektrowni miejskiej.

Nie mamy wcale zamiaru już obecnie wykazywać, że nadzieje pokładane w tem nowem przedsiębiorstwie miejskiem, mogą się okazać zupełnie płonne, owszem że elektrownia, zamiast stać się rentownem źródłem dochodu, może być w przyszłości ciężarem dla gminy. Stoimy bowiem teraz już wobec faktu dokonanego, gdyż Rada miejska szukając po omacku deski ratunkowej, zasugerowana wywodami referentów, przedstawiających sprawę w różnych kolorach, uchwaliła już w zasadzie budowę elektrowni miejskiej i przystępuje obecnie konsekwentnie do urzeczywistnienia tego planu.

Otóż przedmiotem obrad ostatniego posiedzenia Rady miejskiej z dnia 25 bm. była sprawa wniesienia oferty do Ministerstwa kolejowego, co do przyjęcia przez zarząd kolejowy obowiązku brania elektryki z miasta. Mimo że na porządku dziennym była tak ważna kwestya, przybyło na posiedzenie 24 ojców miasta, którzy w ogólności okazywali nader małe zainteresowanie dla sprawy. Referował p. Dr. Wachtel. Nie poddając w tem miejscu w zupełności w wątpliwość wiadomości z dziedziny fizyki, osiągniętych przez szanownego referenta w klasach gimnazjalnych, musimy jednak skonstatować, że w radzie naszej odczuwać się daje brak w gronie jej fachowego technika tak, iż właśnie w tego rodzaju doniosłej sprawie, wymagającej fachowych wiadomości, referować musiał prawnik, et si magna parvis comparare licet, sytuacja była taka sama. jak w naszej najwyższej radzie zdrowia w Wiedniu, której głównym referentem zamiast medyka jest prawnik, oraz w ministerstwie dla robót publicznych, którego szefem jest nie technik, ale Dr. Gessmann. Referat p. Dra Wachtla był zresztą nader sumiennie i starannie opracowany, kwestya tylko, czy sam referent i ojcowie miasta go zrozumieli.

P. Dr. Wachtel, a właściwie jego referat przedstawił przedewszystkiem okoliczności, które już obecnie zmuszają miasto do budowy elektrowni. W niedalekiej przyszłości ma Zarząd kolejowy przystąpić do rozszerzenia naszych obu

dworców, oraz do budowy warsztatu (?) dla których potrzebną będzie wielka ilość elektryczności, tak dla oświetlenia całej przestrzeni od mostu kolejowego na Wisłoku aż do pierwszej rampy poza dworcem w Staroniwie, jakoteż dla poruszania motorów. Gdyby tedy miasto elektrowni nie zbudowało, wówczas kolej sama wystawi własną elektrownię, albowet jakieś prywatne przedsiębiorstwo, które w przyszłości rozpocząć może walkę konkurencyjną z naszą gazownią, miasto więc musi elektrownię budować, inaczej narażone być może na niepowetowaną szkodę.

Referent omawiał następnie trzy projekty elektrowni a mianowicie firmy Krzyżyk, Hauswalda i Tomickiego oraz Gojcza, różniące się między sobą tak kosztami wykonania jak i spodziewaną rentownością.

Pierwszy z nich przyjmuje prąd stały, polegający na nabijaniu kumulatorów elektrycznością, przy którym elektrownia pracować będzie tylko kilka godzin dziennie i dlatego tańszy — dalej przyjmuje pęd motorami ssąco-gazowymi albo Diessla, atoli nie uwzględnia lamp metalowych. Kapitał zakładowy oblicza na 345.600 K, mieszczący już w sobie kompletne urządzenie stacyi wodociągowej za kwotę 102.000 K. Wedle projektu tego przypadnie na konsumcyę prywatną 40.000 kilowatów, kolejową 70.000, a dla wodociągów 90.000 kilowatów, czyli przyjmując cenę dla konsumcyi prywatnej po 50 hal., a dla kolei po 28 hal. za godzinę, wynosić będzie czysty zysk po potrąceniu kosztów amortyzacyi kapitału zakładowego, budynków i t. d. przy użyciu motorów ssąco-gazowych 9.986 K, zaś przy użyciu motorów Diessla 16.900 K.

Projekt Hauswalda i Tomickiego polega na użyciu prądu trójfazowego zmiennego, wymagającego całodziennego ruchu elektrowni oraz lamp metalowych. Przyjmuje kapitał zakładowy w kwocie 160.000 kor., konsumcyę prywatną oblicza na 12.000, kolejową 60.000, a wodociągową 90.000 kilowatów w cenie po 46 hal. za godzinę dla kolei, a 75 hal. dla konsumentów prywatnych, a zysk wynosić może 3.000 kor. rocznie.

Trzeci projekt nader ostrożny proponuje cenę dla kolei średnio 30 hal., zaś dla konsumentów prywatnych 55 hal. za godzinę oraz oblicza czysty zysk roczny na kwotę 16.570 K przy konsumcyi prywatnej 3.000 lamp, kolejowej 60.000 kilowatów, zaś wodociągowej 90.000 kilowatów.

Wreszcie proponuje referent wniesienie do Ministerstwa kolejowego oferty, mocą którego miasto zobowiązuje się dostarczyć, zaś kolej odebrać 100.000 kilowatów w cenie po 30 hal. za gwarancją na czasokres 15-sto letni.

Nad referatem p. Dra Wachtla wywiązała się nader jałowa dyskusya, polegająca jedynie na omawianiu drobnych poprawek w stylizacyi oferty, brakło zaś zasadniczej wymiany zdań i myśli.

W debacie zabrał pierwszy głos znany technik z czasu budowy gazowni p. Dr. Hochfeld, którego zdaniem należałoby wszystkie trzy projekty odesłać do zaopiniowania elektrotechnicznemu Muzeum w Wiedniu, zgadza się na wystosowanie oferty bezpośrednio do Ministerstwa z pominięciem nieprzychylniej naszemu miastu Dyrekcyi ruchu w Krakowie, wreszcie wnosi, ażeby Ministerstwu zaofiarować minimum kilowatów w ilości 200.000 w cenie po 30 hal. za godzinę za gwarancją przez czasokres 20 letni.

Następnie p. nadradca Dobija, ostrzega radę miejską, ażeby przy powzięciu uchwały, kierowała się rozsądkiem i ostrożnością, bo obecnie rozchodzi się już nie o akademicką uchwałę co do budowy elektrowni, ale o zaciągnięcie zobowiązań, które mogą stać się kiedyś wielkim ciężarem dla miasta, — sam zaś z ciężkiem sercem głosować będzie za wniesieniem oferty, albowiem sytuacja obecna zmusza miasto do budowy elektrowni, która w przyszłości ze względu na projektowaną budowę wodociągów i tramwaju może być nawet dla miasta pożyteczną, — zresztą przyłącza się do wywodów p. Dra Hochfelda.

P. Dr. Als wnosi, ażeby nie proponować kolei minimum w ilości 200.000 kilowatów, lecz ażeby zastrzedz sobie w ofercie, iż kolej zobowiązuje się wszelką do oświetlenia tudzież do motorów potrzebną jej elektryczność, odbierać z elektrowni miejskiej, przez co stwarza się niejako dla miasta monopol w dostarczaniu elektryczności dla kolei, która w ogólności niechętnie godzi się na narzucanie jej jakiegos bezwzruszowego minimum. Żąda wreszcie mowca gwarancyi ze strony kolei na lat 35 tudzież prosi o wysłanie deputacyi do Wiednia natychmiast po wniesieniu oferty.

P. Dr. Hochfeld sprzeciwia się kategorycznie pominięciu minimum 200.000 kilowatów w ofercie, albowiem przez to dałoby się kolei możność szykanowania miasta przez ograniczenie konsumcyi, a w dalszym ciągu obniżanie ceny za elektryczność, podobnie jak to miało miejsce w Stanisławowie i Samborze.

P. Dr. Jabłoński oddawszy przewodnictwo p. Dr. Krogulskiemu zabiera głos w dyskusyi i cytując słowa szefa sekcyjnego ministerstwa kolejowego Tucza, który wyraźnie przyrzekł, iż kolej odbierać będzie 200.000 kilowatów rocznie w cenie po 30 hal. za godzinę. Sądzi, że na razie można pominąć w ofercie czasokres gwarancyi ze strony kolei tudzież przyłącza się do wniosku Dra Alsa, ażeby kolei nie narzucać proponowanego przez referenta minimum kilowatów.

P. Dr. Wachtel w końcowem przemówieniu zbija wniosek p. Dra Alsa i zwraca uwagę na to, że cena ofiarowana kolei w kwocie 30 hal. jest nader tania, albowiem mieszczą się już w tem koszta transportu węgla i podatki, które miasto ponosić musi, poczem zmodyfikował swój wniosek w duchu poprawek p. Dra Hochfelda.

Wreszcie zapadła uchwała Rady miejskiej, postanawiająca wniesienie do Ministerstwa kolejowego oferty, mocą której miasto zobowiązuje się dostarczyć, a kolej odbierać rocznie 200.000 kilowatów w cenie po 30 hal. za godzinę z gwarancją na czasokres 25-cio letni. Nadto uchwalono w razie potrzeby wysłać do Wiednia deputacyę, w skład której wejść muszą burmistrz i p. Dr. Wachtel.

0 towarzystwach zarobkowych i gospodarczych.

W statutach wszystkich kas zawiązanych na podstawie ustawy o stowarzyszeniach zarobkowych i gospodarskich, umieszczonem być musi postanowienie, że celem towarzystwa jest popieranie zarobkowania i gospodarstwa członków przez udzielanie im kredytu, potrzebnego do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle i przemyśle i umożliwienie im korzystnego lokowania oszczędności. Kasy takie mnożą się — zwłaszcza w Rzeszowie — jak grzyby po deszczu. Nie wszystkie jednak w praktyce odpowiadają swemu założeniu i celowi.

Ponieważ według statutu każdego takiego stowarzyszenia i według odnośnych przepisów ustawy, wszyscy członkowie mają *równe obowiązki* — każdy spółnik bowiem płacić musi wpisowe od swego udziału i jest odpowiedzialnym w razie konkursu lub likwidacyi do pewnej kwoty za zobowiązania stowarzyszenia nie tylko swym udziałem, lecz także dalszą pewną wielokrotną kwotą swego udziału, przeto też z natury rzeczy wszyscy współnicy powinni mieć *równe prawa*. Nie zawsze jednak tak bywa. W niektórych kasach nadanie statutowi treści przepisanej dla towarzystw zarobkowych i gospodarczych — dla których istnieją pewne przywileje i ułatwienia nie przyznane innym spółkom — służy tylko za płaszczyk, celem korzystania z przywilejów ustawowych i obcych funduszy dla egoistycznych celów. Przedewszystkiem członkowie Dyrekcyi i Rady nadzorczej często wyzyskują dla siebie kredyt kasy i wkładki oszczędności przez członków lub osoby inne w kasie nagromadzonych wypożyczają sobie z uszczerbkiem dla innych członków towarzystwa, chcących korzystać z kredytu i to nawet wtedy, gdy według statutu stowarzyszenia członkom dyrekcyi nie wolno w charakterze dłużników głównych korzystać z kredytu stowarzyszenia.

Wyzyskiwanie kredytu przez członków dyrekcyi i rady nadzorczej lub osoby przez nie podstawione, powinno być wogóle w statutach wzbronionem.

Stopa procentowa od wkładek i pożyczek powinna być dla wszystkich jednakową. Tymczasem zdarza się — jak to n. p. ma miejsce w Towarzystwie wzajemnych zaliczek i oszczędności w Rzeszowie, że naczelny dyrektor od wkładek oszczędności przez siebie w znacznej kwocie w tem towarzystwie ulokowanych, pobiera o cały jeden procent więcej, niż od lokacyi innym członkom się opłaca. Dzieje się to oczywiście ze szkodą spółników.

Administracya każdej kasy zawiązanej na zasadzie przepisów wydanych dla towarzystw zarobkowych i gospodarczych, powinna mieć na względzie, że kasa taka nie jest spekulantem na zyski, lecz założona dla wygody swoich członków. O tym celu towarzystwo wzajemnych zaliczek i oszczędności często zapomina. W gonitwie za zyskiem kasa ta była wprawdzie bardzo ruchliwą; jednakowoż wszelka przesada jest szkodliwą i kasa ta zrobiła smutne doświadczenia, że nie z należytą rozumą i ostrożnością dyrekcyja postępowała przy udzielaniu kredytu, skoro u jednego tylko dłużnika Lōwa ze Sędziszowa, kasa ta straciła w jednym roku kilkanaście tysięcy koron. Przedewszystkiem nie należało jednemu Lōwowi, młodemu spekulantowi, kredytować tak wysokich kwot z uszczerbkiem dla miejscowych członków Towarzystwa, których weksle dla braku gotówki nieraz surowiej cenzurowano. Nie należało wpuszczać się w tak ryzykowne kredyty,

któreby mogły wstrząsnąć egzystencją kasy, doprowadzić ją do ruiny i pociągnąć za sobą odpowiedzialność członków.

Gdy się rozeszła pogłoska, że Lów puścił w obieg weksle zaopatrzone we fałszywe podpisy, a interesenci prywatni wdrożyli z posiadaczami weksli rokowania ugodowe, było obowiązkiem dyrektora kancelaryjnego dra Wachtla zwołać nadzwyczajne walne zgromadzenie celem powzięcia uchwały, czy i pod jakimi warunkami Towarzystwo ma zawrzeć ugodę z opustem i zrzczeniem się części swoich wierzytelności. Dyrekcyja jednak nie zapytywała walnego zgromadzenia nawet o zdanie, lecz jak przy udzielaniu kredytu nie badała prawdziwości podpisów na wekslach, tak po zamknięciu Lōwa nie zbadała nawet, czy podpisy na wekslach są fałszywe i bez wiedzy walnego zgromadzenia zawarła ugodę taką, że towarzystwo za wszystkie swoje wierzytelności, weksłami Lōwa pokrytych, przyjęło 50% kapitału i straciło w ten sposób oprócz rozmaitych kosztów ponadto jeszcze 16.000 kor.

Nabywca tych weksli z oblił natomiast świsny interes, bo większa część weksli zaopatrzoną była w prawdziwe podpisy i zostały w czasie płatności wykupione, a za resztę weksli otrzymał w drodze ugody od krewnych Lōwa ponoś 50% sumy nominalnej.

Inni posiadacze weksli przez Lōwa eskontowanych odebrali całą wierzytelność i kosztą.

Nic tedy dziwnego, że to lekkomyślne traktowanie interesów towarzystwa przez naczelnego dyrektora kancelaryjnego, spotkało się z ostrą krytyką na ostatnim walnem zgromadzeniu. Krytyka i ten grad wyrzutów skierowanych przeciw niedołężnemu prowadzeniu kasy i dyrektorowi kancelaryjnemu drowi Wachtlowi zapewne nie były dlań miłymi i zaszczytnymi. Jednakże zamiast wyciągnąć konsekwencje z ostrych wymówek i nagan, jakich się musiał nasłuchać na walnem zgromadzeniu, przeszedł nad nimi do porządku dziennego i przez usilne swe starania wyjednał sobie na posiedzeniu rady nadzorczej stałą pensję roczną, którą bez uchwały i aprobaty walnego zgromadzenia pobiera z góry, mimo że według statutu stowarzyszenia członkowie Dyrekcyi sprawować mają swe czynności bezpłatnie, a tylko walnemu zgromadzeniu wolno przyznawać członkom Dyrekcyi renumerację z rocznych zysków.

Nie każdy spółnik towarzystwa pisałby się na podobną gospodarę. Dr. Wachtel to rozumiał, że podobnego rodzaju gospodarka spotkać się może z opozycją interesowanych spółników. Dlatego dla zapewnienia sobie większości głosów, przewagi i materialnych zysków przystąpił dodatkowo do towarzystwa ze znaczną liczbą udziałów, podczas gdy innych członków spółki ogranicza co do liczby udziałów, chcąc sobie w ten sposób zapewnić przy głosowaniu większość. Według statutu bowiem każdy udział uprawnia do jednego głosu.

Podobne postępowanie wywołuje nieufność i niechęć do towarzystwa.

Instytucja finansowa, mająca pretensję do zaufania publicznego, powinna być tak prowadzoną, by niepotrzebowała obawiać się krytyki i utraty zaufania do kierownika instytucji.

KRONIKA.

Rzeszów, dnia 30. maja 1908.

Rada powiatowa. Posiedzenie pełnej Rady powiatowej odbędzie się dnia 6 czerwca b. r. o godzinie 10 rano. Na porządku dziennym umieszczone są dwie ważne dla naszego miasta sprawy, a mianowicie: ustawa wodociągowa i nowa kolej Nisko-Majdan-Kolbuszowa-Głogów-Rzeszów.

W miejsce zmarłego członka Rady powiatowej ś. p. Dra Gustawa Holzera, wybrany został dnia 8 kwietnia b. r. z grupy gmin miejskich p. Stanisław Kościółek, naczelnik gminy Głogów. Protestu przeciw jego wyborowi starostwo nie uwzględniło.

Komitet wycieczki kupców i przemysłowców do Pragi komunikuje, że termin zgłoszeń, czyniąc zadość licznym życzeniom i zapytaniom osób, interesowanych tą wycieczką, przedłużony został do 1 czerwca.

Jak donoszą, czeski komitet utworzony tamże dla polskiej wycieczki, odbył w niedzielę dnia 24 b. m. posiedzenie, obradując nad programem przyjęcia polskich gości.

Komitet krakowski otrzymał zawiadomienie od p. Telesfora Otmianowskiego, starszego Stowarzyszenia kupców chrześcijańskich w Poznaniu, że w wycieczce tej biorą udział.

Królestwo polskie również jest ogromnie zainteresowane, mimo trudności paszportowych. Reprezentacya zatem polskiego handlu i prze-

mysłu w Pradze zapowiada się poważnie, gdyż dotąd jest przeszło 300 zgłoszeń.

Cyrk K. Lipota, który bawi u nas od wtorku daje codziennie przedstawienia cieszące się tak powodzeniem jak i licznym udziałem publiczności. I nic dziwnego bo jest to jeden z lepszych cyrków — konie i psy posiada piękne i dobrze wytresowane, a towarzystwo składa się z najlepszych sił. Dzisiaj w niedzielę, jak głosi inserat umieszczony w naszym piśmie, daje dwa przedstawienia.

Cyrk ten pozostaje jeszcze u nas dni kilka.

Festyn na dochód ochronki im. Leona XIII, który się odbył we czwartek 28 b. m. przyniósł około 1400 K. dochodu czystego. Do tak pięknego wyniku przyczyniła się w pierwszej linii niezmordowana praca naszych pań dobroczynnych a następnie i to, że p. K. Lipot właściciel cyrku, w dniu tym nie tylko popołudniowego przedstawienia nie dał — ale jeszcze wziął czynny udział w festynie z pięknymi produktami; za taki czyn obywatelski należy mu się uznanie.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Andrzeja hr. Potockiego urządza nasza Sodalicya męska w poniedziałek 1 czerwca o godz. 7 rano w kościółku gimnazjalnym.

Magistrat miasta Rzeszowa ogłasza, że kupił ruchome rusztowanie, które na żądanie wypożycza. Co do warunków należy zgłaszać się w biurze budownictwa miejskiego.

Zabawę ogrodową urządza Tow. Ochotniczej Straży ogniowej w Rzeszowie dnia 8 czerwca w ogrodzie miejskim na cel zakupna przyrządów pożarniczych.

Na tanią kuchnię złożyli W. państwo Marszałkowie Jędrzejowiczowie beczkę kwaszonej kapusty — W. p. Dyrektor Nogaj 10 K. Wielebny Ks. Felicjan Gomułczak ze Zbaraża 10 K.

Na śmierć przez wycięcie skazane zostały przez magistrat piękne cieniste drzewa, stojące na plantacjach wiodących do sądu, obok nowych wil obecnie na wykończeniu będących.

Postanowienie to pozoruje Magistrat tem, że znawcy orzec mieli, jakoby drzewa te były w środku wygniłe, w obec czego są niebezpieczne dla życia ludzkiego.

O ile nas jednak licznie informują, drzewa te są zupełnie zdrowe i przetrwać mogą jeszcze całkiem bezpiecznie wiele dziesiątek lat.

Możeby Magistrat jeszcze przed wykonaniem powyższego postanowienia, zarządził badanie tych drzew, bo rzeczywiście szkoda by było drzewa te usunąć i pozbawić publiczność miejsca do przechadzki i cienia podczas skwarnych dni letnich, zwłaszcza, że Rzeszów jest bardzo biedny w letnie miejsca spacerowe.

Protekcyja. U nas w Rzeszowie zdaje się zawsze jeszcze protekcyja największe ma znaczenie. Przy ulicy Pustej buduje się obecnie nową kamienicę piętrową. Budowniczy miejski zrobił od ulicy linię, której prowadzący budowę ma się trzymać a to w tym celu, by jako tako domy jakąś symetrię zachowały.

Prowadzącemu budowę jednak to się nie podobało i znalazł skuteczny sposób przeciw zarządzeniu władzy budowniczej, t. j. budowniczego miejskiego.

Bo od czego protekcyja. Ta też pomogła, bo Magistrat wbrew protestowi budowniczego, pozwolił właścicielowi budować swój dom w ten sposób, by do ulicy wrócony był kątem ostrym.

W cyrku podczas przedstawienia wieczorem 27-go maja b. r. zdarzył się przykry wypadek jednemu dżokejowi, który wywołał u publiczności wielkie współczucie dla dżokeja, zaś oburzenie przeciw dyrekcji. Mianowicie podczas jazdy konnej, dżokej ten w pełnym biegu spadł z konia a mimo silnego potłuczenia sobie nóg, rąk i całego ciała, musiał — chociaż całkiem skrzywiony — dalej na koniu się produkować. Lecz będąc cały połamany, na koniu utrzymać się nie mógł i po raz drugi nieszczęśliwiec z konia spadł, raniąc się po raz drugi. Mimo to wszystko na skinienie dyrektora musiał swą robotę do końca doprowadzić. Oburzenie też na dyrekcję było ogólne.

Ale pytanie zachodzi, gdzie była policya, która w takich wypadkach wkroczyć powinna, bo jeśli nie wolno dręczyć zwierząt, ten sam zakaz powinien i do ludzi się odnosić.

Nowe wybory w okręgu Sokołów, Kolbuszowa etc. Z powodu rezygnacji z mandatu do parlamentu, przez namiestnika Bobrzyńskiego, wybranego przez Sokołów, Kolbuszów, Rozwadow, Tarnobrzeg i Mielec, odbędzie się w tych miasteczkach nowy wybór posła z początkiem lipca b. r.

O ten mandat ubiegają się ze strony konserwatywnej — prof. Dr. Górski, ze strony synonistów — Brande, a ponadto znany adwokat tarnowski p. Dr. Goldhamer.

Życzyćby sobie należało by kandydaci i partye tych kandydatów popierające, więcej uważali na nowe przepisy o czystości wyborów, niż to

czyniono przy poprzednich wyborach. których epilogiem jest postępowanie karne, ciągnące się od kilku miesięcy w tuł. Trybunale karnym przeciw agitatorom stronnictwa prawicy narodowej.

Szkoła haftu. Pojawiła się tymi dniami w Rzeszowie odczyna w żargonie „Wiedeńskiego towarzystwa dla popierania żydowskiego proletariatu (Wiener Hilfsverein für die nothleidende jüdische Bevölkerung in Galizien)“ wzywająca rodziców żydowskich do zapisywania dziewcząt w wieku od lat 14 do ośmiu lat się mającego dnia 1. czerwca b. r. w Rzeszowie kursu hafciarstwa i białego szycia. Kurs ten ma trwać 4 miesiące. Działalność tą witamy z uznaniem i zadowoleniem jako usiłowanie dania nowych środków zarobkowania tutejszej ludności.

Równocześnie dowiadujemy się, że obok tej wyłącznie wyznaniowej instytucji, tutejsze Muzeum przemysłowe łącznie z Ligą przemysłową, czyni kroki celem stworzenia w Rzeszowie stałej szkoły i pracowni dla robót hafciarskich i wyrobu bielizny dla ogółu tutejszych mieszkańców bez różnicy wyznania. Osobom bliżej interesowanym udziela wyjaśnienia tutejsze Muzeum przemysłowe.

† **Dr. Klemens Kostheim**, poseł na Sejm kraj. i marszałek powiat., zmarł przedwczoraj w Zarzeczku koło Niska w 69 roku życia. Długa choroba sercowa zmogła tego dzielnego człowieka, który życie całe poświęcił ciężkiej pracy dla dobra kraju, powiatu i ludzi. Szczególnie powiat Niski odczuje dotkliwie stratę tego męża. Mimo wielu zajęć we własnym majątku, który objął przed laty w stanie rozpaczliwym i troski o liczną rodzinę — oddawał się z niezwykłą pracowitością i poświęceniem sprawom powiatu. I majątek pozostawił w stanie kwitującym a w powiecie nie tylko rządził, ale każdej niemal drobnostki sam doglądał. W ubogiej piaszczystej, ziemi założył całą sieć wybornych dróg i gościńców, wykołatał budowę mostu na Sanie, jakoteż regulację tej rzeki, spieszył z pomocą przy budowie szkół, tworzył stypendya dla biednych a zdolnych chłopców włościańskich, posyłał ich do gimnazjów, lub szkół rolniczych i przemysłowych.

Obchód jubileuszu papieskiego w Rzeszowie. Grono obywateli miasta Rzeszowa ośmiela się pod adresem tutejszych kompetentnych sfer katolickich a więc Sodalicyi maryjańskich Związku katolickiego itp. postawić pytanie, czy 50 letni jubileusz kapłaństwa papieża Piusa X. będzie obchodzony w Rzeszowie czy też miasto nasze nad rocznicą tą przez inne miasta tak uroczystie obchodzoną, przejdzie do porządku dziennego. Sądzymy, że tut. świat katolicki obchodowi temu nada ton możliwie jak najuroczystszy, a byłaby to sposobność do zdobycia jakiejś kwoty na restaurację kościoła.

Komitet specjalny ad hoc powinienby się już zawiązać, a sądzymy, że nad akademią uroczystą w takich wypadkach urządzoną, mógłby objąć protektorat JE. Ks. Biskup Pelczar.

A więc rażno do dzieła, byśmy za Przemysłem, Kołomyją i Stanisławowem nie pozostali w tyle.

Z powodu rozpoczęcia brukowania ulicy 3. Maja, cały ruch wozowy i konny zwrócił się na ulicę Dymnickiego. Czyby więc nie było wskazanem, ażeby szan. magistrat chociaż teraz zwrócił większą uwagę na tę ulicę.

Zwracamy uwagę naszego fizykatu na straszliwe wprost nieporządki panujące w miejscu ustępemem znajdującem się w gmachu ratuszowym. Prawdopodobnie obaj nasi lekarze miejscy chorują na silne katary nosa, skoro nie czują w swoich biurach okropnych wonności wydobywających się z owego przybytku, inaczej bowiem nie można sobie wytłumaczyć faktu, że magistrat w centrum miasta w okolicy najsilniejszego ruchu, toleruje tego rodzaju skandaliczne niechlujstwo, zapominając o zasadzie exempla docent — zwłaszcza że jego obowiązkiem jest dbać o wzorowy porządek, przynajmniej w swoich budynkach. — Sądzymy, że na razie te uwagi wystarczą.

Istniejący od niepamiętnych czasów w Rzeszowie przy ul. Kościuszki hotel tzw. „Luftmaszyna“ zostaje z dniem 1. lipca b. r. zwinięty, a pokoje hotelowe przeinaczone w mieszkania prywatne.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Antoni Kordybacha.

N A D E S Ł A N E

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej za nią nie bierze odpowiedzialności.)

Młody człowiek

z chlubnymi świadectwami szkolnymi, poszukuje zajęcia w jakimkolwiek biurze. Łaskawe zgłoszenia pod adresem:

„Walenty Ćwik w Głogowie.“

Zakład
dentystyczno-techniczny
R. SOMMER
w RZESZOWIE, przy ul.
Matejki 1. 20. (w domu p.
- - - Dunkelblaua) - - -

wykonuje
**sztuczne zęby
i szeregki**
w złocie, kauczuku i bez
podniebienia po cenach mo-
żliwie najniższych.

Poleca się Szanownej
P. T. Publiczności

**AUGUST
FERENS**

**Fryzyer
i Perukarz**
w Rzeszowie
ul. 3-go Maja 1. 3.

BAR AMERYKAŃSKI
w Rzeszowie przy ul. 3-go Maja
Dogodna schadzka dla przejeżdżących i miejscowych. —
Obszerne hale piwna. — Każdego czasu świeże piwo
pilzneńskie. Przekąski zimne i gorące. Obsługa szybka.
Ceny umiarkowane.

UCZEŃ

lat 14

znajdzie umieszczenie
w cukierni
**JÓZEFA - - -
LEWICKIEGO**

w Rzeszowie
ulica Trzeciego Maja 1. 5.

Znakomitym środkiem do wy-
delikacenia i upiększenia twarzy
oraz przeciw piegom jest

- - **Zgórkę** - -
MYDŁO UPIĘKSZAJĄCE
sztuka 60 hal.

- - **Zgórkę** - -
„BENIGNA”
KREM PIĘKNOŚCI
słoik 70 hal.

Do nabycia w drogueryi pod
„Gwiazdą” S. A. ZGÓREK w Rze-
szowie ul. 3-go Maja 1. 5.
Cenniki darmo i oplatnie.

**GUSTAW - - -
- - - RICHTER**
KATOLICKI MAGAZYN
- - - towarów białych - - -

W RZESZOWIE
przy ulicy Kościuszki 1. 11.
poleca:

Bieliznę damską i męską — Materye na ubrania
męskie — Materye wełniane i jedwabne —
Chustki i szale jedwabne — Zefiry — Woale
francuskie — Szertingi — Halki gotowe wszel-
kiego rodzaju — Podszewki i dodatki krawiec-
kie — Hafty — Koronki i t. p. — Bluzki na
sezon letni w wielkim wyborze w rozmaitych
jakościach. — Również przyjmuję zamówienia
na całe wyprawy specjalnie najnowszych fasonów.
Następnie: Portiery — Firanki — Kotdry —
Kapy na łóżka — Chodniki.

Wszystko najlepszej jakości i w wielkim wyborze.
CENY NISKIE I STAŁE.

Cheąc zaskarbić sobie względy Szanownej P. T. Pu-
bliczności, staraniem moim będzie wszelkim wymaganiom
zadość uczynić.

Z poważaniem

Gustaw Richter.

**KSIEGARNIA
i SKŁAD NUT
J. Jaroszowej**

w Rzeszowie

poleca swoje biuro dzienników i pism
krajowych i zagranicznych, skład przy-
borów szkolnych i kancelaryjnych, —
druków gminnych, dla duchowieństwa,
szkolnych, notaryalnych, adwokackich
i t. d. ram do obrazów, artystycznych
kart widokowych i przyborów do ma-
lowania i rysowania.

Nowo otwarta bogato zaopatrzona
w nowości wypożyczalnia książek.

Wypożyczalnia wzorów do malowania.

Skład książek do nabożeństwa.

- Wypożyczalnia fortepianów i pianin. -

Zlecenia z prowincyi załatwia się
odwrotnie.

Tylko pare dni!

W przejeździe do Lwowa

największy i najlepszy

CYRK K. LIPOTA

100 osób. 86 koni.

da w Rzeszowie w niedzielę dnia 31-go maja 1908 r.

na Rynku Nowego Miasta

2 WIELKIE GALOWE PRZEDSTAWIENIA 2

jedno o godz. 4. popołudniu, drugie o godz. 6. wieczór.

z dotychczas jeszcze niewidzianym wielkomijskim programem.

Tylko pierwszorządne siły ze sławą światową.

Najnowsza tresura jazdy konnej.

KAŻDY PROGRAM MA 20 NUMERÓW.

Kolosalny namiot mieszczący 2500 osób, jest według najnowszych wymogów
urządzony tak, iż bez względu na pogodę przedstawienie odbyć się może.

Spe. value programy nabyć można u bileterów po 20 h. za sztukę.

NAJMNIEJSZEGO KONIA świata z wyspy Jawy sześciolatniego, o 75
cm. wysokiego oglądać można za osobnem wynagrodzeniem 20 hal podczas
pauzy w maszaroi cyrku.

Codziennie wieczór o godzinie 8 przedstawienie z odmiennym programem.
W niedzielę i święta 2 przedstawienia, jedno o godzinie 4. po południu,
drugie o godzinie 8. wieczorem.

CENY MIEJSK: Krzesło w 1. rzę. 3 K, rezerwowane 2 K, Krzesło I. rzę-
da 1 K 60 h., II, rzęda 1 K 20 h., III rzęda 80 h. PP. wojskowi
(manszafi) i dzieci niżej 10 lat płać w dniu powszednie i podczas popoł-
udniowych przedstawień na krzesłach I, II i III. rzęda oraz na galerię
połowę, jednak w niedzielę i święta podczas wieczornego przedstawienia
pełne ceny. — Bilety n. bywać można wcześniej od godz. 10 tej przedpo-
łudniem przy kasie cyrkowej.

J. JAROSZOWA

Jeneralna Agencja na powiat rzeszowski
Wiedeńskiego Towarzystwa Ubezpieczeń
na życie, posagi i renty, najtańszego,
najpoważniejszego towarzystwa.

Zastępstwo urzędniczego instytutu pożyczko-
wego w Lublanie dla pp. Oficerów, Urzędni-
ków, Księży, Adwokatów, Notaryuszów itd.

Pożyczki na mały procent i długoletnią spłatę bez kondyktu.

LEOKADYA JANIKOWA

w Rzeszowie

Pracownia rzeźbiarsko-kamieniar-
ska i skład gotowych pomników
z piaskowca, marmuru, granitu,
sienitu, według własnych lub przed-
łożonych wzorów.

Ceny umiarkowane.

NA SEZON WIOSENNY I LETNI.

Ceny stałe!

Wykonanie wzorowe,

Ceny stałe!

C. i K. NADWORNI

DOSTAWCY

HEILMANN KOHN i SYNOWIE

W RZESZOWIE, róg ulicy Kościuszki i Trzeciego Maja.

Pierwszorządny SKŁAD UBIORÓW GOTOWYCH męskich i dzieciennych własnego wyrobu.

Magazyn posiada wielki wybór ubrań NA KAŻDĄ MIARĘ wykonanych we WŁASNYM ZAKŁADZIE z najnowszych
i wyszukanie pięknych materii najświeższej mody i kroju.

Ubrania według miary wykonuje również fabryka nasza z materii KRAJOWYCH, ORYGINALNYCH FRANCUSKICH
i ANGIELSKICH i dostarcza takowe w najkrótszym czasie po cenach umiarkowanych.

Według najnowszych żurnali wykonane we własnych pracowniach: ZARZUTKI — UBRANIA ANGLÉSOWE —
UBRANIA FRAKOWE — UBRANIA ZAKIĘTOWE — UBRANIA MARYNARKOWE — KURTKI i HAWELOKI LOD-
NOWE i z SIERSCI WIELBLADZIEJ — BUNDY DO PODRÓŻY — PELERYNY ZAKOPANSKIE — PŁASZCZE GUMO-
WE — SPODNIE DO BUTÓW — UBRANIA i PŁASZCZYKI DZIECIENNE.

Nasze składy: w Wiedniu, Budapeszcie, Krakowie, Bielsku, Opawie, Lwowie, Czerniowcach, Przemyśle, Tarnowie, No-
wym Sączu, Tarnopolu, Stanisławowie i Jarosławiu.